

Johannes Maringer, *Vorgeschichtliche Religion. Religionen in steinzeitlichen Europa*, Einsiedeln, Benziger Verlag, 1956, s. 328.

Tłumaczenie francuskie: Johannes Maringer *L'homme préhistorique et ses dieux*, [b m w] B. Arthaud 1958, s. 302.

Znany uczony katolicki, uczeń prof. H. Obermeiera i prof. W. Schmidta stara się przedstawić zagadnienie religii człowieka przedhistorycznego w świetle badań i osiągnięć prehistorii. J. M. nie tylko informuje czytelnika o religii mieszkańców Europy epoki kamiennej, lecz jednocześnie wtajemnicza w arkana metody prehistorii. Wywody autora ilustrują liczne rysunki i fotografie. Za punkt wyjścia bierze J. M. zawsze pewien zespół prehistorycznych wykopalisk, który szeroko omawia i naświetla na tle ogólnej historii kultury. Nie poprzestając na porównaniu znalezisk poszczególnych okresów prakultury, J. M. szuka wyjaśnienia bardziej zawiłych problemów w paralelach historyczno-etnologicznych. Jest założeniem autora, że w pewien sposób świat myśli człowieka prehistorii odzwierciedla się w prymity-

wnej kulturze żyjących lub niedawno wygasłych ludów pierwotnych. Wiadomo, że niektóre zwyczaje, chociaż w formie zmienionej, mogą trwać bardzo długo. J. M. przy tym usilnie podkreśla, że porównywać można z człowiekiem kopalnym tylko ludy pierwotne stojące na takim samym stopniu kultury. Natomiast odpowiednia klasyfikacja poziomu kultury musi być ustalona własnymi metodami w prehistorii i etnologii niezależnie. Jednakże i tak w wielu wypadkach badacz zdany jest w tej dziedzinie na domysły i hipotezy, gdyż o wiele łatwiej jest zbadać kulturę materialną człowieka kopalnego niż poznać świat jego myśli i wyobrażeń, który zawsze tylko w jakiejś bardzo drobnej mierze wyraża się w przedmiotach materialnych, jakie znajdujemy w miejscach zamieszkania człowieka przedhistorycznego. Zresztą ich ilość jest tak mała, a jakość tak uboga, że bardzo różnie można je zinterpretować. Dlatego odwoływanie się do etnologii wydaje się jak najbardziej słuszne.

J. M. badając i omawiając materiał, jaki dostarcza prehistoria, świadomie posługuje się stosunkowo szerokim pojęciem religii, które wypracował już W. Schmidt. Autor ogranicza się w zasadzie tylko do prehistorii religii ludów w epoce kamiennej zamieszkujących Europę, ponieważ takie ograniczenie narzuca dostępny materiał archeologiczno-paleontologiczny.

Po przedstawieniu współczesnego stanu badań nad religią człowieka przedhistorycznego J. M. omawia religię człowieka starszego paleolitu. Celowe korzystanie z ognia, wytwarzanie narzędzi, wspólna praca (polowanie) i mowa wskazują na to, że człowiek tego okresu dziejów ludzkich był pełnym człowiekiem i był zdolny do wytwarzania pojęć religijnych i do aktów religijnych. Europejskie znaleziska czaszek i żuchw wydają się wskazywać, że te części szkieletu odgrywały jakąś szczególną rolę w osadach ludzkich starszego paleolitu, skoro występują one względnie często niezależnie od reszty nie mniej trwałych kości ludzkich. Przypuszczenie swoje J. M. popiera etnologiczną interpretacją wykopalisk w grotach Czu-Ku-Tien i Kot-Ze-Tang i dopatruje się w nich śladów wiary w życie pozagrobowe i pierwociny kultu umarłych. Na wiarę w życie pozagrobowe ostatniego interglacjału już dość wyraźnie wskazują z jednej strony jego wielka pieczołowitość w grzebaniu umarłych, a z drugiej jego bojaźliwe zabezpieczanie się przed „żywym trupem” (np. najprawdopodobniej szkielety z góry Karmel i kobiety z La Ferrasie były w czasie pogrzebu z tego powodu związane).

Znacznie wyraźniejszych śladów religii dopatruje się J. M. u alpejskich łowców niedźwiedzi jaskiniowych ostatniego interglacjału. Uczni odkryli w kulturowych warstwach tego okresu w głębokich jaskiniach alpejskich liczne celowo poukładane czaszki i długie piszczele niedźwiedzi jaskiniowych w odpowiednich obwarowaniach kamiennych, chroniących je od uszkodzenia. Znaleziska te wydają się wskazywać na pierwotną formę ofiary składanej w ramach kultu Najwyższej Istoty, jakiegoś bóstwa łowców lub kultu niedźwiedzia.

Bardzo szeroko omawia J. M. malarstwo jaskiniowe ostatniego glacjału epoki lodowej, z którego malarstwo francusko-kantabryjskie, zdaniem autora, nosi wyraźne ślady malarstwa na usługach magii. W większości twórczość ta przedstawia zwierzęta, a kluczem do rozwiązania zagadki są namalowane dzidy i strzały łuków oraz fakt, że malowano obrazy odpowiednich zwierząt kilkakrotnie na tym samym miejscu. Magia myśliwska miała zapewnić powodzenie na polowaniach i pomnożenie zwierzyny łownej. Myśliwi tego okresu usiłowali przez magię rysunku, rzeźby, tańca itp. uzyskać to, co przez ofiary z czaszek z mózgiem i długich piszczeli ze szpikiem kostnym chcieli zdobyć żyjący przed nimi myśliwi alpejscy.

Rozpowszechnione na przestrzeni od południowej Francji aż do Syberii w czasach młodszego paleolitu statuetki, kobiece reprezentują według J. M. formę kultu Pramatki lub specjalnego bóstwa epoki matriarchatu, po-

wstałej w związku z przejściem człowieka od kultury łowiecko-zbieraczej do kultury rolniczej. Na tle kultury starszego mezolitu J. M. przedstawia religię poszczególnych rejonów geograficznych i kulturowych. Imponującym świadectwem religijności tego okresu są liczne pozostałości sakralnych budowli megalitycznych. W ostatnim rozdziale J. M. streszcza całość swoich wywodów i wyciąga ostateczne wnioski.

Książka J. Maringera przedstawia bogaty materiał faktyczny, który może coś powiedzieć o religii epoki kamiennej i wtajemnicza w metodę badań czasów przedhistorycznych z wielką umiejętnością. Gdy czyni jakieś przypuszczenia, to nie ukrywa hipotetyczności swoich sądów i lojalnie przytacza zdania przeciwne. W tłumaczeniu wykopalisk odwoływanie się do wyników badań ludów pierwotnych wiedeńskiej szkoły historyczno-kulturowej trzeba uznać za słuszne, zwłaszcza że autor swoje stanowisko metodologiczne wyraźnie określa. Podana na końcu książki bibliografia jest bardzo bogata, ale zupełny brak odsyłaczy w tekście uniemożliwia bliższą orientację, w jakiej mierze autor wykorzystał poszczególne pozycje. To też zadecydowało o popularno-naukowym charakterze dzieła J. Maringera. Jednakże każdy naukowo interesujący się zagadnieniem religii człowieka przedhistorycznego przeczyta je z zainteresowaniem i wielkim pożytkiem.

*Ks. B. Piepiórka TJ*